

Politeja

Nr 2(77), 2022, s. 273-293

<https://doi.org/10.12797/Politeja.19.2022.77.12>

Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Piotr BOROWIEC 

Uniwersytet Jagielloński

piotr.borowiec@uj.edu.pl

KONCEPCJA PRAKTYK REPARTYCJI

PRZYCZYNY SYSTEMATYCZNEGO ICH WYKORZYSTYWANIA W POLSKIEJ POLITYCE

ABSTRACT **The Idea Behind the Practice of Repartition: The Reasons for Its Systematic Application in Polish Politics**

The article discusses the practice of repartition, political tools and measures used by politicians as means to achieve their political objectives. Repartitions meet social expectations, can mobilize voters, and demonstrate the involvement of politicians with social problems. They also aim to question the validity of the legal system, and to refuse to accept its inequalities. They postulate the rejection of dominating hierarchies, the instances of discrimination, injustice and wrongdoings. Essentially antithetical, they show two parties between which the unjust privileges manifest, and postulate their abolition. Repartitions often politicize cleavages by focusing on inequality. It is through such relations that repartitions become attractive and useful, as they refer to the experiences that individual people can relate to. Therefore, repartitions also constitute a diagnostic tool that can help assess the depth of inequalities, social expectations, and the public mood. The aim of this article is to discuss the essence of the practice of repartition, a new analytical category used to create and explain politics, seen here as closely related to the phenomenon of societal cleavages.

Keywords: societal cleavage, practice of repartition, theory of politics, politicization, political discourse

Słowa kluczowe: podział społeczny, praktyka repartycji, teoria polityki, polityzacja, dyskurs polityczny

WPROWADZENIE

W artykule skoncentrowano się na omówieniu praktyk repartycji¹, nowej kategorii analityczno-teoretycznej, służącej tworzeniu i wyjaśnianiu polityki, powiązanej ze zjawiskami podziałów społecznych. Repartycje służą upolitycznieniu podziałów, stanowiąc jeden ze sposobów ich przedstawiania wyborcom w celu zbudowania społecznego poparcia dla polityków. Wynikają one z podziałów, a nawet są ich konsekwencjami, jednak nie można uznać ich za tożsame. Według proponowanej koncepcji podziałów² oraz praktyk repartycji stanowią one różne zjawiska społeczno-polityczne. I tak, rozpowszechniona w dyskursie dychotomia: „Polska solidarna – Polska liberalna” nie jest podziałem, tylko praktyką repartycji i stanowi kolejne upolitycznienie podziału „przegran – wygrani” transformacji, powstałego po 1989 roku. Praktyki powiązane są z podziałami, ale nimi nie są i nie prowadzą do ich powstawania. Służą natomiast ich upolitycznieniu, powstają w dłuższym czasie wokół nieakceptowalnych nierówności, wynikają z różnic dotyczących dóbr materialnych lub niematerialnych.

Powyższe wprowadzenie jest niezbędne, by odnaleźć się w zasobach wiedzy teoretycznej dotyczącej podziałów, których badanie zapoczątkowali Seymour M. Lipset i Stein Rokkan³, a podążali za nimi badacze zagraniczni⁴ i polscy⁵. By ograniczyć

¹ Niniejszy tekst stanowi częściowe podsumowanie badań prowadzonych przez autora nad polskimi podziałami społecznymi. Całość rozważań nad podziałami i praktykami repartycji znajduje się w monografii: *Manufaktury dzielenia? Praktyki repartycji – teoria upolitycznienia polskich podziałów społecznych* [w druku].

² Zob. np. P. Borowiec, *Podziały społeczne i ich upolitycznienie jako przykłady toksycznych struktur władzy?*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2021, t. 30, s. 75-94.

³ S.M. Lipset, S. Rokkan, *Cleavage Structures. Party Systems, and Voter Alignments. An Introduction*, [w:] *Party Systems and Voter Alignments. Cross-National Perspectives*, red. S.M. Lipset, S. Rokkan, New York 1967; S. Rokkan, *Citizens, Elections, Parties. Approaches to the Comparative Study of the Processes of Development*, Oslo 1970.

⁴ Zob. np.: S.C. Flanagan, *Value Cleavages, Economic Cleavages and the Japanese Voter*, „American Journal of Political Science” 1980, vol. 24, nr 2; R. Inglehart, *The Changing Structure of Political Cleavages in Western Society*, [w:] *Electoral Change in Advanced Industrial Democracies. Realignment or Dealignment?*, red. R.J. Dalton, S.C. Flanagan, P.A. Beck, Princeton 1984; S. Bartolini, P. Mair, *Identity, Competition and Electoral Availability. The Stabilization of European Electorates, 1885-1985*, New York 1990; O. Knutsen, E. Scarbrough, *Cleavage Politics*, [w:] *The Impact of Values*, red. J.W. van Deth, E. Scarbrough, Oxford 1995, s. 492-523.

⁵ Zob. np.: R. Markowski, *Rozłamy socjopolityczne w zamyśle klasyków. O tym, jak ich rozumiano, porównawczo i testowano*, „Studia Polityczne” 2000, nr 10; R. Herbut, *Podziały socjopolityczne*, [w:] *Studia z teorii polityki*, red. A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak, t. 1, Wrocław 1999, s. 105-116; M. Grabowska, T. Szawiel, *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Warszawa 2001; M. Grabowska, *Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki po 1989 roku*, Warszawa 2004; R. Markowski, B. Stanley, *Rozłamy socjopolityczne w Polsce. Iluzja czy rzeczywistość?*, „Studia Socjologiczne” 2016, nr 4, s. 17-40; P. Obacz, *Podział „Polska solidarna – Polska liberalna” w świetle wybranych koncepcji pluralizmu politycznego*, Kraków 2018; tenże, *Identyfikowanie śladów polityki rozłamowej w dokumentach ideowo-programowych partii politycznych. Założenia metodologiczno-teoretyczne*, „Historia i Polityka” 2020, nr 31, s. 89-101; tenże,

nieporozumienia, konieczne jest wyjaśnienie, co w ramach przedstawianej koncepcji praktyk repartycji oznacza podział społeczny. Jego ujęcie opiera się na dorobku wymienionych autorów oraz analizie polskich zmian społeczno-politycznych, jakie miały miejsce po 1945 roku.

Podziały są ujmowane jako zjawiska historyczne i wewnątrzsystemowe, często oddające stany struktury społecznej podatne na wpływy ideologii, podzielanych wizji sprawiedliwości społecznej⁶. Występują pomiędzy zbiorowościami o trudnym do ustalenia w sposób definitywny składzie i granicach. Oznacza to, że jednostki z tych zbiorowości mają problemy z nawiązywaniem stosunków, ich podtrzymywaniem, odczuwają istnienie dystansów, dlatego ograniczają relacje do minimum. Jednak obok wymiaru zbiorowego, w którym się przejawiają, podziały mają swój początek na poziomie indywidualno-psychologicznym. Powstają wokół subiektywnych ocen, poczucia krzywdy, wykluczenia i poniżenia. Zasadnicze ich przyczyny są wynikiem istniejących nierówności oraz nastawień i orientacji jednostek wobec nich. Jednostki nabywają świadomość istnienia niesprawiedliwości, będącej wynikiem nierównego posiadania dóbr, także niematerialnych. Z tego wywodzą poczucie niesprawiedliwości, braku równości, następnie odmawiają legitymizacji istniejącym nierównościom. Innymi słowy, *nielegitymizowany układ nierówności jest w odbiorze społecznym układem „niesprawiedliwym”, zasada bowiem, na której taki układ wyrasta, jest nieakceptowana społecznie – przynajmniej przez tych, którzy na mocy tego układu znajdują się w sytuacji upośledzenia*⁷. Często jednostki uprzywilejowane nie dostrzegają swojego wyższego miejsca w strukturze, ponieważ uznają, że dobra, którymi dysponują, są wynikiem ich ponadprzeciętnej pracy, talentów i zdolności. Takie przykłady ukazują znaczenie czynników świadomościowo-ideologicznych. Podziały nie są uwarunkowane tylko nierównościami strukturalnymi, ale dominującymi koncepcjami sprawiedliwości oraz subiektywnymi znaczeniami nadawanymi im przez jednostki. Chociaż powstawanie podziałów jest powiązane z nierównościami, nie tłumaczy w pełni formowania się tych zjawisk. W praktyce uzasadnione jest ujęcie komplementarne, uwzględniające także inne płynące z otoczenia determinanty ich pojawiania się. Niezbędne jest uwzględnienie czynników psychologicznych, sytuacyjnych uwarunkowań, przyczyn głęboko ukrytych w ludzkiej kondycji oraz w podzielanych lub odrzuconych ideologicznych treściach.

Podejście do podziałów jako zbiorowych głębokich dystansów, uformowanych przez uświadomienie istniejących nierówności, różni się częściowo od ujęć najczęściej występujących w literaturze przedmiotu⁸. A to, co badacze podziałów uważają za ich

Podziały społeczno-polityczne – tezy teoretyczne, „Historia i Polityka” 2021, nr 37, s. 129-138; M. Grabowska, *The Post-Communist Cleavage. Social Bases of Politics in Poland after 1989*, Berlin [i in.] 2021.

⁶ Zob. P. Borowiec, *Podziały...*

⁷ E. Wnuk-Lipiński, *Nierówności i przywileje jako podłoże konfliktu*, [w:] *Fenomen „Solidarności” i zmiana ustroju. Polacy 1980-2011*, red. W. Adamski, Warszawa 2014, s. 142-143.

⁸ Najbliższe jest podejściu Radosława Markowskiego – według niego powinniśmy raczej mówić o „rozłamach”, ze względu na strukturalne podłoże tych zjawisk, ich głębokość i trwałość, tj. utrzymywanie się dłużej w czasie. Zob. R. Markowski, B. Stanley, *Rozłamy...*, s. 18.

potwierdzenie czy nawet przyczynę, czyli rozpowszechnione dyskursywne, polaryzacyjne przeciwstawienia, stanowi jedynie upolitycznienie podziałów, najczęściej potwierdzające ich występowanie – właśnie za sprawą praktyk repartycji.

Reasumując, celem artykułu jest przedstawienie istoty praktyk repartycji, ukazanie ich podstawowych cech, udowodnienie, że różnią się od podziałów społecznych czy socjopolitycznych, a także pokazanie ich struktury wewnętrznej, ukrytych odniesień do podziałów, zasad ich tworzenia się oraz przekształcania. Chodzi również o ukazanie ważnych przyczyn, które powodują, że repartycje, pomimo krytyki ze strony ich przeciwników politycznych, uznających je za mechanizmy służące dzieleniu społeczeństwa, nadal są wykorzystywane w polskiej polityce. Artykuł odpowiada na pytanie, co decyduje o ich atrakcyjności, przyczyniającej się do ich stosowania bez względu na czas historyczny, orientacje ideologiczne i kondycję struktur społecznych; jakie cechy otoczenia społeczno-politycznego decydują o sięganiu przez polityków po repartycje.

PODSTAWOWE UWARUNKOWANIA POJAWIANIA SIĘ PRAKTYK REPARTYCJI

Analiza sposobów upubliczniania repartycji, szczególnie kontekstu ich prezentacji, wskazuje, że pojawiały się one w momentach zarówno odczuwanej bezsilności, jak i istnienia napięcia politycznego, w czasie spadku poparcia wyborczego, gdy sytuacja ugrupowania lub polityka głoszącego praktykę stawała się coraz trudniejsza. Były prezentowane, gdy dochodziło do „zaostrenia się” polaryzacji, pogarszania się sytuacji gospodarczej, występowania kolejnych, najczęściej drastycznych przypadków dyskryminacji określonych grup społecznych. Pojawiały się w sytuacji zmuszającej do reakcji, w decydujących momentach kampanii, gdy politycy chcieli utrzymać kontrolę nad zdarzeniami. Dlatego repartycje stawały się często strategią „powstrzymania nieuchronnej porażki”, ratowania zagrożonej pozycji politycznej. Praktyki te zawsze stosowano w momentach trudnych politycznie. Nawet wtedy, gdy były elementem szerokiego planu wyborczego, przemyślanej, wewnętrznie spójnej konstrukcji politycznej, powstałej w wyniku analizy danych ekonomicznych. Pojawienie się praktyk repartycji było splotem wielu czynników, nie zawsze łatwo dostrzegalnych. Występowały w korespondencji z otoczeniem, określonym tłem politycznym, prezentowane były w momentach dla tego korzystnych. Z tych powodów repartycje stanowią politykę kontekstu, każdej z nich można przypisać ten właściwy i pokazać, jak ich twórcy manipulują ujęciami wymiarów czasu. Opierają je na wyczuciu momentu. Podobnie jak mity są tworamami społecznymi, powstającymi w kontekście, połączonymi z nim. Konteksty sytuacyjne dotyczą określonych aspektów życia jednostek, determinując potrzebę repartycji. Bez otoczenia, czyli umieszczenia repartycji w określonym czasie, nie można ich wyjaśnić ani zrozumieć.

STRUKTURA PRAKTYK REPARTYCJI

Repartycje tworzy antagonisticzna polaryzacja, dychotomiczne dyskursywne przeciwstawienie⁹, które jest fundamentem ich struktur. *Polaryzacja oznacza rozpatrywanie sytuacji w kategoriach absolutnego przeciwstawienia i rozdzielania stron – jako dwóch biegunów, które nie mogą mieć żadnej styczności ani nawet wspólnego buforu, [...] postronni zmuszani są do opowiadania się jednoznacznie po jednej ze stron*¹⁰. Struktury przyjmują schemat logiki dwuwartościowej typu: „rządzący – rządzeni”, „bogaci – biedni” czy „lepsi – gorsi”. Opierają się na optyce i frazeologii manichejskiej¹¹.

Przeciwstawienia dotyczą sytuacji grup, w wybranych fragmentach lub w całej rzeczywistości. Narzucają, za pomocą radykalnego normatywizmu, pożądane definicje sytuacji stronom przeciwstawień, bez skrupułów dążąc do wyrazistości i emocjonalności. Dlatego przyjmują wymiar grupowy: „my – oni” oraz moralny: „dobro – zło”¹², wykorzystują także przeciwstawienia: „prawdziwy – fałszywy” czy „sprawiedliwy – niesprawiedliwy”. W praktykach repartycji po jednej stronie znajdują się skrzywdzeni, a po drugiej dysponujący nieuzasadnionymi przywilejami, przewagami¹³. Ekspozowane różnice dotyczą spraw i wartości fundamentalnych dla stron, różniących obie grupy, takich, obok których nie można przejść obojętnie. Skrzywdzeni, wykluczeni i nieuprzywilejowani to zbiorowości osób prawych, uczciwych, bezinteresownych, praworządnych, przepelnionych wartościami. Zawsze są to orędownicy porozumienia, wolności, sprawiedliwości czy równości. Drugiej stronie najczęściej odmawia się tych wartości i cech. Dlatego też dychotomie stanowią strukturę do narzucenia wyrazistego kierunku wartości.

Praktyki opierają się na uniwersalnym, możliwym do wielokrotnego zastosowania schemacie, w którym po dwóch stronach występują zbiorowości, usytuowane nie tylko horyzontalnie, przestrzennie, na co by wskazywało wykorzystanie dychotomii, ale i wertykalnie, w układzie ustalonej hierarchii: „góra – dół”¹⁴, czyli „siła – słabość”

⁹ Polski dyskurs polityczny obfituje w dychotomiczne przedstawienia konfliktów społeczno-politycznych. Zob. P. Obacz, *Podział społeczno-polityczny w Polsce – wymiar aksjologiczny. Istota, konsekwencje, prognozy*, [w:] *Wartości i wartościowanie we współczesnej humanistyce*, t. 1, *Perspektywa filozoficzna*, red. E. Starzyńska-Kościuszko, Olsztyn 2017, s. 202.

¹⁰ Zob. M. Karwat, *Makiaweliczne taktyki walki politycznej*, „Studia Politologiczne” 2005, vol. 9, s. 66-67.

¹¹ Zob. J. Ziółkowski, *Wróg w politycznych narracjach antagonizmu manichejskiego*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2017, t. 22, s. 101.

¹² Zob. H. Świada-Ziemia, *Człowiek wewnętrznie zniewolony. Problemy psychosocjologiczne minionej formacji*, Warszawa 1998, s. 289 i 292.

¹³ Carl Schmitt pisał o definiowaniu „polityki” za pomocą relacji typu: „przyjaciół – wróg”. Zob. C. Schmitt, *Pojęcie polityczności*, [w:] tegoż, *Teologia polityczna i inne pisma*, przeł. M.A. Cichocki, Kraków 2000.

¹⁴ Spory w społeczeństwie zawsze przebiegają w kierunku „góra – dół”, tylko często trudno to dostrzec, bo zainteresowani trwaniem istniejącej rzeczywistości stosują strategie, by ukryć jej nierówności i przemieścić zainteresowanie na inne kwestie.

lub „dominacja – podporządkowanie”. Twórcy praktyk udzielają obu stronom w odpowiednim stosunku: zasobów, wpływów, władzy, praw, dochodów, kapitału kulturowego, patriotyzmu, szacunku czy innych rzadkich dóbr. Repartycje są więc przydziałami, potwierdzeniami uprzywilejowań lub ich braku; dokonywanymi zawsze celowo, w interesie grup, z którymi twórcy repartycji się utożsamiają. Dwóm zbiorowościom przypisuje się dysponowanie przewagami oraz ograniczeniami. Dlatego też dychotomia, a w niej istniejące, choć nie zawsze widoczne dwie hierarchie oddają i porządkują rzeczywistość społeczno-polityczną. Jedna oddaje nierówności i zostaje zanegowana, druga jest społeczno-politycznym planem do realizacji, wizją sprawiedliwości i równości – dlatego wzywa, mobilizuje do działań służących urzeczywistnieniu planu. Walczy o zmianę niekorzystnej dysproporcji na zaproponowanych przez twórców repartycji warunkach i wyobrażeniach.

Przeciwstawienia w rodzaju „Polska solidarna – Polska liberalna”, jak pokazuje wymieniona praktyka, dążą do odtworzenia realnych nierówności, dlatego nie bazują, jak mity, wyłącznie na „akcie wiary”, ale z niej nie rezygnują. Ukazują nierówną rzeczywistość, nawet jeśli czasami trudno się tych nierówności doszukać, definiują sytuację jako nieakceptowalną różnicę. Dwubiegunowość ma oddawać występowanie sporu, w formie jawnej lub ukrytej. Dlatego podstawowe kategorie służące strukturyzacji, jak: etniczność, narodowość, religijność, wysokość dochodów, pochodzenie czy miejsce zamieszkania, w pierwszej kolejności „odnajdują się” w praktykach, podobnie jak wszystkie wykluczenia, jakich doświadczają mniejszościowe grupy seksualne. Posługiwanie się kategoryzacją ułatwia tworzenie repartycji, przy stosowaniu tych kategorii występują bowiem obok skrzywdzonych „nas” jacyś uprzywilejowani „oni”, zawsze dysponujący większym od „naszego” zasobem dóbr.

Struktury repartycji główny nacisk kładą na poziom grupowy, ale celowo sięgają niżej, nawiązują „bliski kontakt” z jednostkami. Dochodzi do tego w wyniku przypominania jednostkom o ich własnych doświadczeniach, niesprawiedliwościach, o trwaniu w nierównych stosunkach; przywoływania znaczących dla jednostek różnic, krzywd, niechęci wobec nich, działań świadczących o odmawianiu im szacunku i godności; o epizodach z codziennego życia, obok których jednostki nie mogą przejść obojętnie. To nakierowanie na problemy codzienności uruchamia refleksyjność, przywołuje zdarzenia z przeszłości, wydarzenia przykre i krzywdzące, które tworzą zasoby, podstawy emocji. Te celowo przypominane przez polityków obrazy krzywdy, pomagając kontrolować jednostki, czynią je bardziej „poslušnymi”, osłabiają krytyczne podejście; zmniejszają obiektywizm przy ocenianiu rzeczywistości. Prowadzi do tego także subiektywne przekonanie o odrzuceniu przez porządek interesów tych jednostek. Dlatego repartycje nie są wyciągniętą do dialogu ręką, ale jednoznacznie domagają się zerwania z niesprawiedliwością. Ich podejście jest radykalne, nie uznają kompromisów, wykluczają możliwość negocjowania sprawiedliwości, okopują się wokół jednej wizji.

Pojęcia służące zobrazowaniu przeciwległych biegunów w dychotomiach mają narzucone znaczenia, co czyni repartycje zrozumiałymi deklaracjami. Nie są jednak zamknięte, raczej otwarte i pojemne. Ich otwartość na odbiorcę jest celowa, stanowi

wartość dychotomii, rzadko wywołuje dysfunkcyjne nieporozumienia. Najczęściej uznawana jest za oczywistą przez tych, do których jest skierowana. Zawsze bowiem praktyki koncentrują się na wartościach najważniejszych dla odbiorców. Oprócz tego repartycje tworzą miejsca na własne interpretacje czy wartościowania. Zakresy możliwych do umieszczenia w repartycjach znaczeń nadają im wielowymiarowość, nie żądają ograniczenia ich podstawowych wartości. Repartycje nie tylko „oferują” stronom określone wartości, ale z przeciwstawięń i biegunów ustanawiają wartość. To czyni z nich narzędzia wyjątkowo plastyczne i gotowe do przekształceń. Dlatego najczęściej ich użycie oznacza pojawienie się kolejnych interpretacji, redefinicji, ciągłego kwestionowania. Dokonują tego przeciwnicy repartycji, najczęściej broniący uprzywilejowanych pozycji określonych jednostek i grup.

Analiza repartycji będących w użyciu w Polsce wskazuje, że idee sprawiedliwości czy równości „organizują” dychotomiczne przeciwstawienia. Ideologie, podobnie jak w przypadku podziałów, stanowią ich podstawy, choć często najmniej widoczne. Sensem ich istnienia jest wydobywanie prawdy o braku sprawiedliwości, negowanie nierówności, wymuszanie poprawiania rzeczywistości. Ukazują nadmiar dóbr u jednych oraz niedosyt u innych jednostek. Podkreślają poczucie niższości jednych i niemające uzasadnienia wywyższenie innych. Zadanie naprawy relacji społecznych uzasadnia ich istnienie i trwanie. Brak sprawiedliwości ukazywany jest za pomocą pionowych relacji „wyższości – niższości”, niesprawiedliwego dysponowania rzadkimi dobrami. W odtworzonej za pomocą praktyki hierarchii dochodzi do ukazania nierównorzędnych stosunków. Praktyki, będąc odtworzonymi hierarchiami, nie troszczą się o obiektywizm, dlatego często bywają wyolbrzymieniami dokonywanymi przy użyciu dostępnych środków i narzędzi. Zawsze prezentują zarysy nowych hierarchii; wręcz krzyczą: „Nie musisz być podporządkowany, dyskryminowany i wykluczony. Walcz!”. Wyrażając istniejącą w społeczeństwie nierównowagę, wprowadzają celowy zamęt do hierarchii uważanych za prawomocne. Niekiedy zajmują się wszystkimi hierarchiami, całą rzeczywistością, niekiedy ograniczają się do jednego, krzywdzącego uprzywilejowania. Większość praktyk to przykłady „samoograniczeń”. Nie aspirują do odrzucenia całego porządku, co czyni je bardziej akceptowalnymi, nie skazując przy tym na porażkę na etapie praktycznej realizacji. Rzadko bowiem z całościowych projektów zmiany, możliwych do realizacji, powstaje lepszy porządek.

Dychotomie gwarantują repartycjom podstawową konstrukcję trwania, ukryty mechanizm zapewniający im dynamikę. W pierwszej kolejności wynika on z ich otwartości, zarazem przyczyniając się do ich nieustannego redefiniowania, przetwarzania za wartości, dopełniania się za pomocą kolejnych doprecyzowań, przykładów krzywd, ich symboli oraz konkretnych odniesień. Otwartość repartycji umożliwia spontaniczne wpisywanie się w nie jednostek i grup, dokładniej – obie strony są otwarte i gotowe na przyjmowanie nowych jednostek. Ponadto ta otwartość ułatwia jednostkom odnajdywanie dla siebie miejsca w repartycjach, podjęcie decyzji o politycznym wsparciu jednej ze stron. Dynamika repartycji, podobnie jak mitów, wynika z możliwości adaptacji zasobów własnych doświadczeń z przeszłości, ich przywoływania do terażniejszości. Nieśie ze sobą przydatny ładunek, niezbędny do nadawania znaczeń byłym czy aktualnym

doświadczeniom. Dokonywana identyfikacja różnic narzuca redukcyjny obraz świata, zapełniony stałymi zestawami wyobrażeń. Jednostki mogą się do nich zbliżyć, zaakceptować je, będąc systematycznie pod wpływem upolitycznień istniejących nierówności. Proponowany uporządkowany obraz rzeczywistości, przepełniony redukcjami, łatwiejszy jest do akceptacji i przyswojenia. Praktyki „rozwiązują” liczne problemy, w tym te dotyczące odbioru świata przez jednostki. Repartycje, będąc redukcjami, dają przewagę, poczucie integracji, istnienia wspólnoty.

Praktyki są pojemnymi „przestrzeniami” przeznaczonymi dla wspólnego społecznego przebywania, tworzą możliwości dla rozzarowanych codziennym życiem. Są miejscami częściowo już zapełnionymi, ale wciąż otwartymi, przyjmującymi kolejnych, nieustannie zapraszanych, przekonywanych i przyciąganych. Granice stron są otwarte dla akceptujących zarówno przekazy o występujących niesprawiedliwościach, jak i o ich braku. Przekonywaniu służą przykłady z codziennego życia, w których dobro i sprawiedliwość przysługują tylko jednej ze stron; nie zawsze przynależą grupom większościowym, równie często w repartyjach cechy pozytywne przypisane są mniejszościom. Idealizacja i wywyższenie jednego bieguna w repartyjach oznacza zawsze deprecjację czy negatywne konotacje dla drugiego. Takie odmienne znaczenia kryją się w eksponowanym przeciwstawieniu oraz pojawiają się w jego uzupełnieniach, kolejnych dyskursywnych dopowiedzeniach repartycji. Proponowane dodatkowo dopełnienia stają się częścią repartycji, podążają za nimi, służąc ich propagowaniu.

Wykorzystywane w dychotomiach pojęcia i metafory¹⁵ mają na celu uwypuklenie przeciwstawień, ale nie oddają precyzyjnie stanów rzeczywistości¹⁶. Dążą do zarysowania subiektywnych wyobrażeń oraz obiektywnych stanów rzeczywistości. Stanowią one próbę „oddania” rzeczywistości, ale są także jej konstruowaniem, poprzez dopasowywanie się do doświadczeń jednostek. U podstaw tworzenia nowych repartycji leży też przekonanie, że język służący przedstawianiu nierówności okazał się nieskuteczny. Ponadto zmiana języka w repartyjach to nowe nakreślenie za jego pomocą linii sporu politycznego. Takie podejście często oznacza odejście od wcześniejszych polityzacji przywoływanego podziału, czyli rezygnację z nieskutecznych upolitycznień. Zastosowane pojęcia kształtują nowe szanse oddziaływania repartycji, tworzą odmienne interpretacje, pomagają jednostkom postrzegać rzeczywistość – dopasowując rzeczywistość do repartycji oraz repartycje do rzeczywistości. Używany język służy komunikacji z odbiorcami, ale jest także narzędziem ataku werbalnego, wymierzonego w uprzywilejowanych i ich obrońców. Skuteczność repartycji wynika z zastosowanych terminów, metafor, znajduje się w użytych chwytach kompozycyjnych. Język dychotomii jest traktowany instrumentalnie, służąc manipulacji, niekiedy zbliża się do twórczości

¹⁵ Zob. M. Marody, *Działania jednostek a system społeczny*, [w:] *Co nam zostało z tych lat... Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej*, red. tenże, Londyn 1991, s. 12.

¹⁶ Praktyki repartycji są częścią dyskursu politycznego, tym samym pomagają budować jednostkowe i zbiorowe autocharakterystyki, ukazują przeciwnika, dążąc w ten sposób do pozyskania zwolenników. Zob. I. Pańków, *Debata o pluralizmie w „Wojnie na górze”*, [w:] *Władza i struktura społeczna. Księga dyktowana Włodzimierzowi Wesołowskiemu*, red. A. Jasińska-Kania, W. Wesółowski, Warszawa 1999, s. 143.

literackiej. Dokładane oddanie rzeczywistych krzywd społecznych, przy wykorzystaniu języka i metafor, nie jest zadaniem łatwym.

W repartycjach jednostki zostają instrumentalnie „ustawione” po obu stronach dychotomii, przeciwstawione sobie wzajemnie. Opozycyjność opisuje więc realne doświadczenia stron, wykluczenie lub stygmatyzację, bycie na marginesie społecznym czy brak politycznego znaczenia, dysponowanie przez jednostki dobrami lub ich brak. By tak „ustawić” jednostki, nie wystarczy poddać je politycznemu oddziaływaniu czy przekazom niosącym silne emocje. Należy „zagospodarować” podziały realnie istniejące w społeczeństwie. Ponadto repartycje dążą do „wkomponowania” niezdecydowanych, mających wątpliwości, nieprzekonanych do strony pokrzywdzonej. Praktyki wpływają na jednostki ze słabo ukształtowanymi tożsamościami czy niedysponujące silnymi lojalnościami. Dlatego podtrzymują, umacniają kolektywne tożsamości, potwierdzają istnienie podobieństw, nawet jeśli odwołują się do niewielkich grup wykluczonych, podejmujących dopiero walkę o zmianę niekorzystnych dla siebie stosunków. Takie integracyjne podporządkowanie się praktykom często stanowi skuteczny nacisk na jednostki „odchodzące” od polityki, uciekające od bieżących problemów.

Istotną rolę w repartycjach odgrywa wymiar emocjonalny. Stanowi on narzędzie służące uruchamianiu ukrytych w jednostkach pokładów bólu, zasobów nagromadzonej frustracji, nawet chęci odwetu. Emocje, myślenie potoczne, nadzieja na doczekanie się sprawiedliwości dominują w repartycjach. Dlatego pozostanie jednostek poza zaproponowanymi w repartycji biegunami okazuje się prawie niemożliwe. Jednostki wpisują się w „świat emocji” stron, z którymi się identyfikują. Wobec systematycznie i celowo przedstawianych przykładów krzywd i niesprawiedliwości zapełniających dyskurs, a tym samym świadomość społeczną, jednostkom trudno pozostać obojętnymi. Częścią tych procesów jest pojawienie się u odbiorców współczucia dla osób pokrzywdzonych. Obie strony dychotomii uczestniczą „w emocjach”, szczególnie te, którym przypisano przewagę symboliczną, pozytywne cechy oraz doświadczanie krzywdy. Dlatego repartycje przepełnione są stereotypami, uproszczeniami, potocznymi formami myślenia i przeżywania, najczęściej już tkwiącymi w jednostkach. Nowe symbole i odwołania, którym brakuje zakotwiczenia w przeszłości jednostek, najczęściej nie są wykorzystywane. W repartycjach preferuje się utrwalone już znaczenia, nawiązujące do ukształtowanych wyobrażeń. Tym samym pojęcia, metafory czy symbole nie są „puste” – jak chcieliby przeciwnicy niektórych praktyk – są częścią świadomości pojedynczych odbiorców. Dotyczy to wszystkich zbiorowości, także mniejszościowych, żądających równości, nie tylko ekonomicznej.

Twórcy praktyk są stronniczy, nie udają bezstronności, nie rezygnują z różnicy, ale celowo ją akcentują. Rozstrzygają, które wartości są istotne, które formy życia są godne, niosące ze sobą szacunek, a jakie stany przeszłościowe czy teraźniejsze zachowania i działania wymagają potępienia. Narzucają sprawiedliwą hierarchię, wartości czy preferowaną, najlepszą dla porządku dystrybucję dóbr. Wartościowanie zawarte w repartycjach podąża za przeciwstawieniami, bywa zarówno pozytywne, jak i negatywne. Doskonale było to widoczne w praktyce: „solidarni – liberalni”, gdzie celowo, za pomocą wypowiedzi, nadano stronom dychotomii zawartość wartościującą. Systematycznie

podkreślano cechy stanu liberalnego, odrzucanego, typowe dla niego ujęcia sprawiedliwości, jednocześnie eksponując cechy porządku oczekiwanego, solidarnego. W dyskursie nawiązywano do istniejących już układów wartości, jedne ukazywano odbiorcom w negatywnym świetle, inne wywyższano. Instrumentalnie zarządzano wartościami, bezkompromisowo inkorporując te, które są przydatne, w istniejące hierarchie. Dlatego strona przedstawiana jako pokrzywdzona odbierała proponowane zmiany jako sprawiedliwe, korzystne dla siebie, natomiast druga strona postrzegala je jako zagrożenie, niekorzystne z punktu widzenia jej wartości i interesów. Każdy odbiorca praktyki mógł wybrać stronę w dychotomii na podstawie własnych doświadczeń, wiedzy, ale także wcześniejszych swoich zakotwiczeń politycznych.

Od nowożytności działania polityczne były skupione wokół dążeń do równości politycznej, społecznej, ekonomicznej oraz moralnej. Dlatego częścią praktyk jest zawsze płaszczyzna ideologiczna, możliwa do określenia za pomocą definicji sfer moralności, wizji sprawiedliwości i równości¹⁷. Praktyki są „budowane” na wymiarze ideologicznym, on nadaje im trudną do dostrzeżenia, ale istotną treść. Repartycje są kontynuacją prowadzonych już sporów ideologicznych, dlatego stanowią potwierdzenie trwałych problemów zbiorowości i podziałów. Często jednostki opowiadające się po określonej stronie dychotomii nie mają świadomości, że wybierają daną ideologię bądź opowiadają się za typowymi dla niej wizjami dobrego życia. Mają natomiast świadomość, że wybierają określone opcje polityczne, konkretnych polityków czy wspierają dane decyzje polityczne. Jednostki mają poczucie, że opowiadają się za lepszym dla siebie życiem, reagują na doświadczaną niesprawiedliwość.

Cnoty sprawiedliwości i równości otrzymują w repartycjach znaczenie polityczne. Mobilizują do aktywności, pomagają jednostkom zająć stanowisko wobec problemów rzeczywistości. Obojętność wobec takich wartości jest niemożliwa, wręcz staje się dyskredytująca. Potrzebę sprawiedliwości w porządkach opisał Zygmunt Bauman: *Skoro nie ma miejsca na ideę złego społeczeństwa, to i niewielkie są szanse na to, by narodziło się społeczeństwo dobre, a co dopiero, by ta idea narobiła szumu. Skoro zrozumienie społecznej niesprawiedliwości jest zarodkiem, z którego wyrastają modele sprawiedliwego społeczeństwa, to ze sposobu rozumienia jednostkowego niedostosowania może wyrosnąć jedynie model indywidualnej sprawności, przebiegłej i wszechstronnej przydatności*¹⁸. Tylko według wartości można dokonać oceny istniejących stosunków, akceptować je lub żądać ich zmiany albo odrzucenia. Michael Sandel postrzegał jednocześnie sprawiedliwość jako siłę regulującą interakcje pomiędzy jednostkami, szczególnie gdy pojawiają się konflikty społeczne¹⁹. Oceny porządku, dokonywane przy wykorzystaniu wartości, podtrzymują potrzebę i świadomość zmian, określają politykom nadrzędne cele działania. Wymiar ideologiczny repartycji „podsycia” kwestionowanie realnych nierówności, napędzając u jednostek myślenie o przebudowie obecnego ładu, o urzeczywistnieniu alternatywnych idei sprawiedliwości. Dlatego praktyki w pluralistycznym

¹⁷ Zob. K. Skarżyńska, *Człowiek a polityka. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2005, s. 94 i nast.

¹⁸ Z. Bauman, *Spoleczeństwo w stanie obłączenia*, przeł. J. Margański, Warszawa 2006, s. 197.

¹⁹ Za: J. Mandle, *Globalna sprawiedliwość*, przeł. M. Dera, Warszawa 2009, s. 29.

porządku są uwolnieniem często skrywanych, stłamszonych sądów wartościujących, nowych form budowania relacji międzyludzkich.

Wartości ideologiczne formują podziały społeczne oraz pomagają im przekształcać się w praktyki. Wszystkie praktyki, nawet te najbardziej wyszydzane, kwestionowane, będące przedmiotem ciągłego przededefiniowywania czy wyłącznie oceniania przez pryzmat instrumentalnego dzielenia społeczeństwa, są propozycją pożądaną i oczekiwaną sprawiedliwej hierarchii. Nie potwierdzają relatywizmu, wprost przeciwnie, są raczej zakotwiczeniem wartości uniwersalnych, choć często odmienne rozumianych. Nieustannie prowadzony dyskurs polityczny uaktywnia praktyki, nadaje im realne możliwości wpływu społecznego. Tym samym repartycje wpisują się w tworzenie odpowiedzialności zbiorowej za kondycję, występowanie zasobów niesprawiedliwości w rzeczywistości. Repartycje „oddychają” sprawiedliwością, bez niej nie ma możliwości ich wytworzenia. Wzmacniają nadzieję, entuzjazm, dążenie do wspólnej aktywności. Tworzą „polityczną sieć”, formy normatywnych pułapek, z których trudno się wyplątać. Wyobrażnia jednostek przyczynia się do tego, że nawet proste, niewinne skojarzenie przedstawiane w dyskursie może zatrzymać jednostki w sieci ideologicznych wyborów zawartych w repartycjach.

Praktyki korzystają z dramatyizmu, nie stronią od wywoływania i podtrzymywania lęku czy stanów zadowolenia, dowartościowania jednej ze stron dychotomii. Bazują na wybielaniu jednostek oraz na obciążaniu przeciwników, najczęściej środowiska sprawujące władzę, odpowiedzialnością za nierówności. Twórcy repartycji zakładają, że sympatyzujący z nimi akceptują dychotomiczne przeciwstawienia i nie będą ich weryfikować pod względem prawdy i fałszu. Zaangażowanie jednostek, deklaracje przynależności do pokrzywdzonych określają polityczną przydatność repartycji. Bazują na skłonnościach jednostek do nadawania szczególnej wagi temu, co dotyczy ich samych. Takie tendencje wzmacniają subiektywny kontekst praktyk. Jednostki bowiem przypisują bycie moralnymi i dobrymi w pierwszej kolejności sobie. Łączą siebie z wydarzeniami pozytywnymi, a odpowiedzialność za zło przenoszą na innych.

Praktyki bazują na tym, że odbiorcy nie są w stanie przetworzyć każdej informacji, która do nich dociera, nie są w stanie przyswoić sobie dużych zasobów wiedzy o rzeczywistości. Repartycje zawierają tylko wycinek wiedzy, celowo wybrany fragment informacji. Wybierają i przekazują uproszczenia myślowe, pozwalające przyswoić centralny przekaz. Odbiorcy repartycji wykraczają poza własną samocenę, bazują na zjawisku wyłaniania się skumulowanego społecznego doświadczenia²⁰. Repartycje nasuwają odbiorcom obraz zjawiska, wymuszają koncentrację na wybranym aspekcie, celowo narzucają przekonania centralne i ogólne. Dokonują nacisku na jeden aspekt problemu, kosztem innych, często równie ważnych²¹. Stosowana centracja w przypadku praktyk jednoznacznie wymusza patrzenie na rzeczywistość z zaproponowanego przez polityka punktu widzenia, całkowicie dyskredytując inne. Repartycje wprowadzają do ocen

²⁰ K. Skarżyńska, *Człowiek...*, s. 28.

²¹ Zob. J. Reykowski, *Ukryte założenia normatywne jako osiowy składnik mentalności*, [w:] *Orientacje społeczne jako element mentalności*, red. J. Reykowski, K. Skarżyńska, M. Ziółkowski, Poznań 1990, s. 14; J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska, M. Najda, *Psychologia w postępowaniu karnym*, Warszawa 2008, s. 104-105.

rzeczywistości ład i prostotę, podtrzymują przekonanie o „prostym świecie”, bo – podobnie jak mity – zawierają gotowe odpowiedzi na pytanie o źródła zagrożeń i przyczyny zła, jednoznacznie orzekają, komu można, a komu nie można ufać, jak należy postępować²². Uwalniając jednostkę od potrzeby analizowania rzeczywistości, proponują „atrakcyjny” antypluralizm, nie są więc niepodważalnym źródłem wiedzy o rzeczywistości, choć próbują takie udawać.

Dychotomiczne przeciwstawienia nie służą dyskusji, dochodzeniu do uzgodnień czy wspólnemu tłumaczeniu sytuacji, ale eksponują jednoznaczność i wyrazistość. Autorzy praktyk i ich propagatorzy dążą do przedstawienia ich jako dostatecznie uzasadnionych, bezdyskusyjnych i niebudzących wątpliwości. Trudno oczekiwać, by przedstawiając sprawiedliwy obraz rzeczywistości, sami w niego wątpili, poprzedzając go stwierdzeniami w rodzaju: „wydaje mi się”. Dlatego nie można do twórców praktyk mieć o to pretensji. Praktyki są narzucanymi „zamknięciami” sporu politycznego nad statusem aktualnej sytuacji, są bezalternatywne²³. Proponują nowe reguły dystrybucji dóbr, często nie unikają pogłębienia lub inicjowania konfliktu, niekiedy wręcz go oczekują, bo zawierają postulaty ograniczenia praw czy przywilejów części społeczeństwa. Autorzy repartycji nie prowadzą dialogu ze swoimi zwolennikami, narzucają im własne stanowisko, wierząc w zasadność i potrzebę takich działań.

Występująca w repartycjach bezkompromisowość postulatów równościowych przyjmuje często wymiar antysystemowy, gdy uderzają one w porządek, w główne jego założenia. Przykładem takiej absolutyzacji może być zakotwiczenie stron wokół odmiennych sposobów postrzegania świata, np. „Polska o skłonnościach demokratycznych – Polska o tendencjach autorytarnych”²⁴. Między tak zdefiniowanymi stronami trudno o kompromis. Praktyki są przesiąknięte „rewolucyjnym” burzeniem, są odmową legitymizacji wyzysku, dyskryminacji, zgody na określone wartości. Nie ma w nich politycznej poprawności, dlatego tak zachwycają zwolenników i irytują przeciwników. Repartycje zostają nasycone antagonizmami, wymierzone w uprzywilejowanych, w ich ideologie, w ich wizje dobrego życia. Chantal Mouffe twierdziła, że każda hegemonia dyskursywna oznacza czasowe domknięcia, czyli wykluczenia²⁵. Dlatego praktyki uderzają w te domknięcia, proponując alternatywne sprawiedliwości, niekiedy je również umacniają. Większość praktyk jest kreacjami kontrhegemonii.

Do repartycji można odnieść uwagi Slavoja Žižka na temat polityki wyznaczonej za pomocą zwarcia tego, co Uniwersalne, z tym, co Partykularne²⁶. Destabilizacja stosun-

²² J. Reykowski, *Psychologia polityczna*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3, *Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, red. J. Strelau, Gdańsk 2000, s. 385.

²³ Tak było w okresie PRL-u. Każdy musiał dokonać wyboru: albo „przyłączyć się do sił postępu”, albo „stoczyć się na wrogie pozycje”. Zob. H. Świda-Ziemia, *Człowiek...*, s. 290.

²⁴ Zob. Adam Michnik: *Komorowski przegra wybory tylko, jeśli pijany przejedzie na pasach zakonnic w ciąży*, Wiadomości WP, 5 I 2015, [online] <https://wiadomosci.wp.pl/adam-michnik-komorowski-przegra-wybory-tylko-jesli-pijany-przejedzie-na-pasach-zakonnic-w-ciazy-6027669969146497a,6I2015>.

²⁵ Ch. Mouffe, *Agonistyka. Polityczne myślenie o świecie*, przeł. B. Szelewa, Warszawa 2015, s. 24 i nast.

²⁶ Zob. S. Žižek, *Przekleństwo fantazji*, przeł. A. Chmielewski, Wrocław 2001, s. 89 i nast.

ków przez repartycje jest oczywista, jednak nie jest przesądzona, ponieważ nie wszystkie praktyki dysponują tak burzycielskim potencjałem. Repartycje stanowią narzędzia mogące takie konsekwencje wywoływać, będąc bowiem przesiąkniętymi racjonalnością, subiektywnością, emocjonalnością, sięgając do ukrytych głęboko przeżyć jednostkowych, mogą prowadzić do radykalnych zmian. Žižek ukazywał istnienie nieracjonalnej debaty politycznej, podkreślał znaczenie walki o wysłuchanie głosu pokrzywdzonych oraz dążenie do uznania żądań dyskryminowanych za głos uprawnionego partnera. Praktyki są „wołaniem” wykluczonych, domagających się zmiany, dążeniem do „urealnienia” stosunków, wyeliminowania z nich nierówności.

Często uważa się, że praktyki generują podziały i wzmacniają dystanse społeczne. Pojawia się zarzut, że repartycje wykluczają jedną ze stron, przedstawiając ją w negatywnym świetle. Krytycy nierzadko się do tego odwołują, dokonując reinterpretacji, przemilczeń – tak, by były zgodne z interesami wspieranej grupy politycznej. Analiza praktyk potwierdza, że takie zarzuty nie mają uzasadnienia. Jest wręcz odwrotnie, są one sprzeciwem wobec dystansów, odmową zgody na dalsze ich istnienie. Nie można bowiem wykluczyć obdarzonych niesprawiedliwie przywilejami. Zadaniem praktyk jest przekonanie uprzywilejowanych, by podzielili się dobrami, zmienili zasady dystrybucji, dopuścili wykluczonych do udziału w życiu publicznym. Pozbawieni przywilejów oczekują na przydział należnych im praw, dóbr czy szacunku. W dyskursie politycznym pojawiają się stwierdzenia, że dychotomie, nazywane w niniejszym artykule repartycjami, to działania polegające na szukaniu różnic, ale nic tego nie potwierdza. To tak, jakby kwestionowane dyskryminacje nie były wytworem dominujących, nie blokowały jednostkom nawiązania relacji i więzi, nie były propozycjami nowych wspólnot, na równych zasadach. Każda polityzacja podziałów jest ostatecznie próbą zbliżenia do siebie stron, chociaż trudno doszukać się w nich bezstronności czy obiektywizmu. Te cechy powodują, że praktyki są samonapędzającymi się i samowzmacniającymi mechanizmami, dysponującymi podwójnym obliczem: bezwzględny grymasem wymierzonym we wspólnotę uprzywilejowanych oraz uśmiechem nadziei skierowanym do wykluczonych.

Korzystanie z praktyk służy kontrolowaniu czasu teraźniejszego oraz kształtowaniu przyszłości²⁷. Praktyki stanowią instytucjonalizację rywalizacji międzygrupowej, pokazują środki działania oraz zakresy możliwej aktywności. Nie są zatem wyłącznie narzędziami pozwalającymi odróżnić się od konkurenta politycznego. Ich skuteczność wynika z nastawienia na przyszłość, w niej mają się pojawić oczekiwane skutki. Tę cechę miały nawet komunistyczne praktyki korzystające z określeń „kułacy” czy „spekulanci”.

²⁷ Przykładów kontrolowania czasu w polityce jest wyjątkowo dużo. Zob. np.: P. Borowiec, *Wykorzystanie przeszłości w roszczeniach władczych kandydatów w kampanii prezydenckiej 2015 roku*, [w:] *Oblicza kampanii wyborczych 2015*, red. M. Kułakowska, P. Borowiec, P. Ścigaj, Kraków 2016, s. 53-72; tenże, *Definicje teraźniejszości prezentowane przez Andrzeja Dudę i Bronisława Komorowskiego w kampanii prezydenckiej 2015 roku*, „e-Politikon” 2016, nr 17, s. 186-219; tenże, *Odmienne przyszłości? Wizje przyszłości kandydatów w wyborach prezydenckich 2015 roku*, [w:] *Europa Środkowa i Balkany. Konteksty historyczne i politologiczne. Narody, mniejszości narodowe i religijne. Księga jubileuszowa ofiarowana prof. dr hab. Irenie Stawowy-Kawce*, red. M. Korzeniewska-Wiszniewska, A. Kastory, R. Woźnica, Kraków 2019, s. 57-68.

Nie zostawiają stanów nierówności przypadkowi czy zrządzeniu losu. Będąc propozycjami aktywności, ograniczają niepewną przyszłość części społeczeństwa, odsuwając na bok zwątpienia. Praktyki są sposobami zbiorowego organizowania czasu przyszłego, czyniąc przyszłość bardziej przewidywalną, kontrolowaną. Będąc potencjalnymi zmianami, ich obietnicami, nie gwarantują jednak sukcesu tych zmian. Praktyki, podobnie jak inne polityzacje, nie zapewniają efektywnego uprawiania polityki. Nie ma pewności, że obietnice doczekają się realizacji, ponieważ nawet wtedy, gdy ułatwiają ich twórcom przejście władzy, nie oznaczają likwidacji nierówności. Polska polityka jest historią niezrealizowanych obietnic, reprezentowanych także za pomocą repartycji²⁸.

To nie inercja „trzyma” porządki w stagnacji, ale działania stabilizujące i kontrolujące tych, którzy czerpią z porządku korzyści. Praktyki są formami oddziaływania odgórnego, nastawionego zarówno na odbiorcę zbiorowego, jak i indywidualnego. Stanowią zaproszenie, a nawet wymuszanie aktywności zbiorowości, dlatego trudne jest przyjęcie wobec nich roli obserwatora, szukającego obiektywnych wyjaśnień, obojętnego wobec postulatów zmiany. Wzywanie do działania to część zadań repartycji, co wpisuje się także w dążenie do zwiększenia frekwencji wyborczej²⁹. Nie zawsze aktywność podąża za praktykami, często poczucie wykluczenia i niesprawiedliwości dominuje nad aktywnością, przejawiając się bezczynnością i wycofaniem. Praktyki wymagają aktywności i poparcia, najpierw przy urnie wyborczej, oraz wiary, że możliwe jest eliminowanie niesprawiedliwości. Dlatego niekiedy mówi się o instrumentalnej ich „produkcji” tylko po to, by aktywizować grupy, na których zależy politykom. Ich aktywność legitymizuje politycznie, co miało miejsce także po 1945 roku, gdy praktyki służyły głównie manipulowaniu obrazami rzeczywistości, za ich pomocą *władcy państwa kryli się za maskami rewolucjonistów*³⁰. Ale nawet wówczas przyjmowały one charakter narzędzi dynamizujących życie polityczne. Nadużywanie owej instrumentalno-perswazyjnej natury praktyk nie pozbawia ich znaczenia czy przydatności. Wtedy jednak tym użytecznym, wynikającym z nich kapitałem jest tylko bieżący zysk polityczny, w postaci identyfikacji części wyborców z określonymi ugrupowaniami.

PRZYCZYNY I PRZYDATNOŚĆ POSŁUGIWANIA SIĘ REPARTYCJAMI

Natężenie pojawiania się repartycji zmienia się w czasie, niekiedy występują one wyjątkowo obficie. Równie często pojawiają się w kampaniach wyborczych, wtedy są najczęściej orężem opozycji, ugrupowań antysystemowych czy ruchów populistycznych. Dlatego nie jest zaskoczeniem wiązanie repartycji z populizmem. Czasami oddzielenie tych zjawisk jest niemożliwe; stają się tożsame. Populiści często korzystają

²⁸ Zob. np.: tenże, *Czas polityczny po rewolucji. Czas w polskim dyskursie politycznym po 1989 roku*, Kraków 2013; tenże, *An Abandoned Past. The End of Post-Communism in Poland*, Berlin 2022.

²⁹ Zob. J. Dzwonczyk, *Przyczyny absencji w wyborach parlamentarnych 2005*, [w:] *Oblicza polskiego systemu politycznego*, red. B. Krauz-Mozer, K. Sobolewska-Myślik, Toruń 2007, s. 65 i nast.

³⁰ H. Świda-Ziemba, *Człowiek...*, s. 290.

z przeciwstawienia: „ciemieźony lud – złe i egoistyczne elity”, a jego uniwersalność jest zastanawiająca. *Kiedyś nazywało się to oderwanie władzy od mas. Dziś mówi się delikatniej o wyobcowaniu elit politycznych, które zaczęły żyć własnym życiem, własnymi sporami, walką o władzę i przestały reagować na rzeczywiste potrzeby ludzi*³¹. Korzystanie przez populistów z repartycji nie dyskwalifikuje ich, często bowiem są one uzasadnione, gdyż dotyczą realnych nierówności. Doskonale wpisują się w walkę o sprawiedliwość, zatem nie wszystkie praktyki oznaczają populizm, chyba że populizm to każde żądanie zmiany niesprawiedliwych stosunków. Zaliczenie praktyk wyłącznie do narzędzi retoryki populistycznej nie ma uzasadnienia. Praktykom, właśnie ze względu na zakotwiczenie w podziałach i nierównościach, daleko do populizmu³². Jednak ich ocena zależy od tego, kto i jak definiuje populizm.

Praktyki, będąc funkcjonalnymi wobec porządku, nie zagrażają wyłącznie rządzącym, uprzywilejowanym pod względem dostępu do władzy. Stosowane są również wobec opozycji. Jednak ich uderzenie w rządzących wynika z faktu, że władza najczęściej bywa niesprawiedliwą hierarchią. Praktyki koncentrują się także na grupach stanowiących zagrożenie dla rządzących – wtedy często przedstawia się przeciwników jako zdegenerowany margines. Dla dążących do utrzymania władzy zasadne i zrozumiałe jest mówienie o występującym w repartycjach populizmie. Większość praktyk posługuje się kozłem ofiarnym – jedną ze stron obarcza się winą za istniejące nierówności czy bieżące problemy. Najczęściej występuje to w momentach historycznego przejścia, przełomów czy transformacji społeczno-gospodarczych. *Populiści włączają się w działalność polityczną w sytuacji ostrego kryzysu strukturalnego*³³, posługując się różnymi radykalnymi polityzacjami. Rządzący często sami zapraszają repartycje i populistów do polityki, zajmując się wyłącznie utrzymywaniem władzy oraz pogłębieniem nierówności zamiast ich likwidowaniem. Reprezentują interesy uprzywilejowanych, generują i pogłębiają społeczno-polityczny konflikt o podłożu strukturalnym. Wtedy repartycje są wykorzystywane do działań wymierzonych przeciw tym grupom. Przykładem może być podział „przegrani – wygrani”, na jego polityzację składały się działania populistyczne, jak też przekazy i postulaty racjonalne, ukazujące rzeczywistą potrzebę zmiany. Jednak obrońcy tych ukazywanych nierówności najczęściej wszystkie polityzacje podziału nazywali populizmem.

Analiza potwierdza, że stosujący repartycje są oskarżani o dzielenie społeczeństwa, czyli wykraczanie poza dopuszczalne formy prowadzenia polityki, zdefiniowane przez kontrujących dyskurs. Polityk korzystający z repartycji porównywany był do nietetycznego sportowca sięgającego po niedozwolone środki wspomagające. O czynienie takiego zła oskarżani byli ci, którzy pokazywali konieczne do odrzucenia nierówności, podtrzymywane przez rządzących. Dotyczy to także dyskryminowanych mniejszości

³¹ E. Wnuk-Lipiński, *Granice wolności. Pamiętnik polskiej transformacji*, Warszawa 2003, s. 176.

³² E. Laclau, *Co oznacza populizm?*, [w:] *Populizm*, red. O. Wysocka, przeł. A. Ostolski, Warszawa 2010, s. 99 i nast.

³³ M. Marczevska-Rytko, *Teoretyczne aspekty współczesnego populizmu*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2011, t. 8, nr 4, s. 25.

seksualnych. Takie podejście jest także konsekwencją istnienia specyficznej świadomości społecznej, która przybiera formę politycznej „kurtyny ochronnej”. Polega ona na tym, że obserwatorzy polityki dostrzegają wprowadzających podziały wyłącznie wśród tych polityków, których poglądów nie podzielają. Na takie stanowisko wpływają ich interesy czy wartości, najczęściej blisko związane z działaniami określonych grup politycznych. Stosunek obserwatorów polityki do repartycji jest dwojaki. Gdy się pojawiają, a ich twórcami są politycy wspierani przez nich, to ich rozgrzeszają, mówiąc, że zostali do tego zmuszeni, np. w wyniku bezwzględnych ataków przeciwników. Dlatego politycy „o złych intencjach”, wprowadzający podziały to zawsze ci, których poglądów się nie podziela.

Praktyki to narzędzia polityczne osadzone w temporalności, a nie przypadkowe instrumentalizacje wszystkiego, co jest w danym momencie korzystne dla rywalizacji i możliwe do polityzacji. Skuteczne repartycje wymagają od ich twórców specyficznych umiejętności analizowania rzeczywistości, określonych kompetencji politycznych i poznawczych, jak też umiejętności interpretacji występujących nierówności, odkrywania podziałów, posługiwania się przykładami dyskryminacji. Praktyki wymagają powiązania z wcześniej występującymi ocenami rzeczywistości, dokonywanymi przez ugrupowania czy polityków głoszących repartycję. Muszą być spójne z wypowiedzianymi postulatami programowymi. Trudności generuje także umiejętne posługiwanie się emocjonalnością. Niezbędne jest odczytywanie, a potem nadzorowanie czasu, łączenie zdarzeń i procesów z przeszłości z terażniejszością, bo podziały są wytworami przeszłości. Wybór nierówności, jej identyfikacja za pomocą praktyk jest wartościowaniem czasu, wydobywaniem określonych aspektów z przeszłości i terażniejszości, stosowaniem strategii rozwoju nieciągłego, budowaniem tamy, nieustannych potwierdzeń odcinania się od złej przeszłości i terażniejszości. Konstrukcja praktyk jest – najogólniej mówiąc – wytworem bliskiej przeszłości, ale jej bezpośrednie, praktyczne wykorzystanie jest zależne od umiejętności aktorów politycznych.

Potrzeba powyższych umiejętności nie zmienia oceny, że praktyki są pod względem struktury narzędziami opartymi na prostym schemacie. To ich konstrukcja, kwestie budowy, zarządzania czy komunikowania decydują o ich stosowaniu. Większość z nich po ogłoszeniu jest „testowana” w dyskursie, sprawdzana pod kątem ich „prawdy” o rzeczywistości – czy oddają doświadczenia jednostek. Ta społeczna weryfikacja ostatecznie określa ich przydatność dla tych, którzy się nimi posługują, oraz tych, do których są kierowane. Niekiedy repartycje wywołują u obserwatorów polityki zażenowanie, wynikające z zastosowanych terminów w dychotomiach. I te odczucia także mają znaczenie, bo mogą wpływać na ograniczenie ich stosowania. Repartycje nie są narzędziami pozbawionymi pułapek, zagrożeń czy kosztów dla ich twórców i propagatorów. Często bywa to uwzględniane przy podejmowaniu decyzji o ich proponowaniu.

Przeciwstawienia proponowane w praktykach są nierzadko wyjątkowo dosadne, niepozostawiające żadnego miejsca dla wyobraźni. W takich przypadkach pojawia się poczucie, że jedynym celem powstania repartycji było wykorzystanie pogardy wobec przeciwników i ich wyborców; chodzi o ukazanie przeciwników w negatywnym świetle. Tak jakby pozbawienie jakiejś zbiorowości godności gwarantowało i zapewniało

wyższość, poczucie wyjątkowości i przewagi moralnej. Oddziaływanie takiej narracji wydaje się chwilowe, nie przekłada się bowiem na poparcie polityczne, nie tworzy podstaw realnego szacunku. Zasoby pogardy nie budują troski, upokarzanie drugiej strony prowadzi do odwrotnych skutków, sugeruje, jakoby pogarda wobec uprzywilejowanych była jedynym ratunkiem. Posługiwanie się pogardą w takich sytuacjach potwierdza bezradność.

Mówienie o skuteczności repartycji wymaga podkreślenia ich powiązania z najważniejszymi w strukturze nierównościami i podziałami. Posługiwanie się fikcyjnymi nierównościami, niemającymi potwierdzenia w rzeczywistości, prowadzi do dewaluacji repartycji, nawet ośmieszenia, ostatecznie do ich delegitymizacji. Takie praktyki nie są w stanie pobudzać emocji, zachęcać do działania jednostek i mas, integrować, zapewniać przewagi. Świat propagandy komunistycznej doskonale się o tym przekonał, gdy na nic się zdały argumenty na rzecz wielu ówczesnych repartycji. Chociaż rządzący korzystali z nich umiejętnie i instrumentalnie, praktyki różniły się z oceną rzeczywistości dokonaną przez społeczeństwo. Nawet gdy argumenty na rzecz repartycji miały uzasadnienie, to delegitymizował je ich twórca, aparat porządku pozbawionego legitymizacji. Stosowane wówczas praktyki okazywały się niewiarygodne. Monopol nad środkami propagandy dawał poczucie łatwości tworzenia repartycji, ale samo ich użycie prowadziło do ich delegitymizacji, nadawało im automatycznie status kłamstwa.

Kolejnym czynnikiem wspomagającym stosowanie repartycji jest mediatyzacja sceny politycznej, kierowanie się wyłącznie obrazami zdolnymi zainteresować odbiorców, redukcja polityki do spektaklu i marketingu³⁴. Przedstawianie kontrowersyjnych sporów i problemów rzeczywistości stanowi istotny atut mediów. Skuteczność praktyk jest uzależniona od sposobów ich prezentacji, ocen dokonywanych przez media. Oddziaływanie najbardziej perfekcyjnie dopracowanej repartycji może być ograniczone, a w przypadku monopolu medialnego istotnie zahamowane. Może również prowadzić do dominacji repartycji w przekazie. Jednocześnie domaganie się tematów wywołujących emocje dotyczące politycznego zarządzania społeczeństwem daje szansę repartyjom, wręcz czasami je „wywyższa” wśród wszystkich polityzacji. Stają się wtedy najważniejszymi punktami przekazów informacyjnych. Zmiana podejścia odbiorców do przekazywanej informacji powoduje, że repartycje stają się także przedmiotem konsumpcji. Współcześnie niewiele już osób wzruszają reportaże przedstawiające krzywdę ludzką, dlatego też łatwiej dotrzeć do pokrzywdzonych za pomocą repartycji, przekazu wywołującego wrażenie, że odbiorca przed telewizorem jest również skrzywdzony. Takie zmiany oznaczają dla polityków starania o niezbędną rozpoznawalność medialną w walce o zaistnienie w polityce. Praktyki mogą być również narzędziem zwiększania zainteresowania mediami, zapewniającym większą liczbę odbiorców, czyli potrzebne mediom środki finansowe do dalszego funkcjonowania. Dlatego media często „uwodzą” praktykami widowię – nie dla określonej opcji politycznej, ale we własnym, ekonomicznym interesie. Media czynią praktyki przedmiotem swoich przekazów, wpisując

³⁴ M. Karwat, *O karykaturze polityki*, Warszawa 2012, s. 568.

się w ten sposób nie tylko w rynkowe potrzeby, ale w oczekiwania ugrupowań i polityków, z którymi sympatyzują. Repartycje doskonale wkomponowują się w logikę rynku medialnego, szczególnie wolnych społeczeństw.

PODSUMOWANIE

Podziały społeczne, będąc wytworami porządków, stanowią zasadniczą podstawę do repartycji. W praktykach są one społecznie i politycznie konstruowane. Najpierw, gdy są uświadamiane przez jednostki, gdy prowadzą do umocnienia „wspólnot pokrzywdzonych”. Następnie, gdy są rozbudowywane, przekształcane i dopełniane uzupełnieniami, tak by repartycje były odczytywane zgodnie z wyobrażeniami i oczekiwaniami wyborców. Podziały uaktywniają się w repartycjach za sprawą przypominanych symbolicznych obrazów, szczegółowych przykładów niesprawiedliwości, ale także empirycznych danych. „Odnajdują się” w repartycjach metodą dokładnie przydzielonych przewag i dyskryminacji, empirycznych potwierdzeń nierówności. Dążą do tego, by być przekonywającymi, by ukazać nieakceptowalne i odrzucane hierarchie. Gdy spełniają takie warunki, rozbudzają odczucia, tworzą emocje, uświadamiają potrzeby i interesy, wydobywając ze świadomości nastawienia i oczekiwania jednostek. Dlatego przybierają charakter publicznych deklaracji programów zmiany. Stanowią odpowiedź na społeczne oczekiwania przemian, wynikające z subiektywnych ocen i obiektywnych stanów rzeczywistości. Skuteczne repartycje bazują na obu wymiarach przyczyn, opierają się na odczuciach jednostek i informacjach do nich docierających. Stanowią kolektywną obietnicę zmiany, przekraczają bowiem możliwości jej realizacji przez jednostkę, są możliwe do osiągnięcia tylko wspólnie. Wskazują jednostkom kierunek politycznego działania. Aktorzy, twórcy repartycji są adwokatami zmiany i autorami lepszego porządku społecznego.

Powyższe uwagi potwierdzają, że repartycje są uzależnione od istniejących podziałów, a w demokracjach mają największe możliwości zaistnienia. Wtedy mogą być instrumentem napędzającym przekształcanie danego ładu. Cechują się wyjątkową uniwersalnością, są wykorzystywane w różnych porządkach czy kontekstach ideologicznych, jednak zawsze, w sposób mniej lub bardziej dostrzegalny, dotyczą problemu równości. Specyficzna wieloznaczność podziałów nadaje praktykom charakter narzędzi uniwersalnych, stosowanych wielokrotnie, jednak nie zawsze, a tylko w sprzyjających warunkach. Repartycje to jedna z form upolitycznienia podziałów, poddawana krytyce, budząca emocje wśród polityków oraz w społeczeństwie. Praktyki powstają na bazie nieakceptowalnych hierarchii, są więc „opowieściami o patologii życia”. Twórcy repartycji czynią je drogowskazami, głoszą za ich pomocą szczytne społeczne cele, opakowują je w dobre intencje. Stanowią także narzędzia pomocne w odniesieniu sukcesu osobistego, przydatne w realizacji dążeń władczych polityków. W przypadku aktorów politycznych służą często moralnej legitymizacji działalności politycznej, co potwierdzają przykłady repartycji oderwanych od rzeczywistych podziałów. Wtedy bowiem nie uzyskują poparcia, są wyłącznie cyniczną strategią, niepowiązaną z codzienną

egzystencją, i przemijają bez konsekwencji, nie wywołując poruszenia. Bezpośrednie obcowanie ludzi ze sobą weryfikuje repartycje pozytywnie lub negatywnie. Gdy okazują się nie budzić zainteresowania opinii społecznej, wtedy są wyłącznie elementem gry politycznej. Ograniczenie polityzacji podziałów, w tym szczególnie rezygnacja z dychotomicznych przeciwstawień, oznaczałoby rezygnację z form stawiania diagnoz rzeczywistości oraz częściową rezygnację postulatów jej zmiany. Dychotomie są radykalnymi „lekarstwami” szczególnie wtedy, gdy często poprzedzają bunty, konflikty i rewolucje. Zyski społeczno-polityczne z ich stosowania przeważają nad kosztami. Odejście od repartycji nie ograniczy pęknięć i podziałów społecznych, wprost przeciwnie, może uczynić je bardziej niebezpiecznymi dla trwania i przekształcania się porządków w dłuższych okresach.

BIBLIOGRAFIA

- Adam Michnik: *Komorowski przegra wybory tylko, jeśli pijany przejedzie na pasach zakonnice w cięży*, Wiadomości WP, 5 I 2015, [online] <https://wiadomosci.wp.pl/adam-michnik-komorowski-przegra-wybory-tylko-jesli-pijany-przejedzie-na-pasach-zakonnice-w-ciazy-6027669969146497a>.
- Bartolini S., Mair P., *Identity, Competition and Electoral Availability. The Stabilization of European Electorates, 1885-1985*, New York 1990.
- Bauman Z., *Spółczesność w stanie obłędzenia*, przeł. J. Margański, Warszawa 2006.
- Borowiec P., *An Abandoned Past. The End of Post-Communism in Poland*, Berlin 2022.
- Borowiec P., *Czas polityczny po rewolucji. Czas w polskim dyskursie politycznym po 1989 roku*, Kraków 2013.
- Borowiec P., *Definicje teraźniejszości prezentowane przez Andrzeja Dudę i Bronisława Komorowskiego w kampanii prezydenckiej 2015 roku*, „e-Politikon” 2016, nr 17.
- Borowiec P., *Odmienne przyszłości? Wizje przyszłości kandydatów w wyborach prezydenckich 2015 roku*, [w:] *Europa Środkowa i Balkany. Konteksty historyczne i politologiczne. Narody, mniejszości narodowe i religijne. Księga jubileuszowa ofiarowana prof. dr hab. Irenie Stawowy-Kawce*, red. M. Korzeniewska-Wiszniewska, A. Kastory, R. Woźnica, Kraków 2019.
- Borowiec P., *Podziały społeczne i ich upolitycznienie jako przykłady toksycznych struktur władzy?*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2021, t. 30, <https://doi.org/10.19195/1643-0328.30.5>.
- Borowiec P., *Wykorzystanie przeszłości w roszczeniach władczych kandydatów w kampanii prezydenckiej 2015 roku*, [w:] *Oblicza kampanii wyborczych 2015*, red. M. Kułakowska, P. Borowiec, P. Ścigaj, Kraków 2016.
- Dzwończyk J., *Przyczyny absencji w wyborach parlamentarnych 2005*, [w:] *Oblicza polskiego systemu politycznego*, red. B. Krauz-Mozer, K. Sobolewska-Mysłik, Toruń 2007.
- Flanagan C.S., *Value Cleavages, Economic Cleavages and the Japanese Voter*, „American Journal of Political Science” 1980, vol. 24, nr 2, <https://doi.org/10.2307/2110862>.
- Gierowski J.K., Jaśkiewicz-Obydzińska T., Najda M., *Psychologia w postępowaniu karnym*, Warszawa 2008.

- Grabowska M., *Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki po 1989 roku*, Warszawa 2004.
- Grabowska M., *The Post-Communist Cleavage. Social Bases of Politics in Poland after 1989*, Berlin [i in.] 2021.
- Grabowska M., Szawiel T., *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Warszawa 2001.
- Herbut R., *Podziały socjopolityczne*, [w:] *Studia z teorii polityki*, red. A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak, t. 1, Wrocław 1999.
- Inglehart R., *The Changing Structure of Political Cleavages in Western Society*, [w:] *Electoral Change in Advanced Industrial Democracies. Realignment or Dealignment?*, red. R.J. Dalton, S.C. Flanagan, P.A. Beck, Princeton 1984, <https://doi.org/10.1515/9781400885879-005>.
- Karwat M., *Makiaweliczne taktyki walki politycznej*, „Studia Politologiczne” 2005, vol. 9.
- Karwat M., *O karykaturze polityki*, Warszawa 2012.
- Knutsen O., Scarbrough E., *Cleavage Politics*, [w:] *The Impact of Values*, red. J.W. van Deth, E. Scarbrough, Oxford 1995.
- Laclau E., *Co oznacza populizm?*, [w:] *Populizm*, red. O. Wysocka, przeł. A. Ostolski, Warszawa 2010.
- Lipset M.S., Rokkan S., *Cleavage Structures. Party Systems and Voter Alignments. An Introduction*, [w:] *Party Systems and Voter Alignments. Cross-National Perspectives*, red. S.M. Lipset, S. Rokkan, New York 1967.
- Mandle J., *Globalna sprawiedliwość*, przeł. M. Dera, Warszawa 2009.
- Marczewska-Rytko M., *Teoretyczne aspekty współczesnego populizmu*, „Kraakowskie Studia Międzynarodowe” 2011, t. 8, nr 4.
- Markowski R., *Rozłamy socjopolityczne w zamysle klasyków. O tym, jak ich rozumiano, poprawiano i testowano*, „Studia Polityczne” 2000, nr 10.
- Markowski R., Stanley B., *Rozłamy socjopolityczne w Polsce. Iluzja czy rzeczywistość?*, „Studia Socjologiczne” 2016, nr 4.
- Marody M., *Działania jednostek a system społeczny*, [w:] *Co nam zostało z tych lat... Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej*, red. M. Marody, Londyn 1991.
- Mouffe Ch., *Agonistyka. Polityczne myślenie o świecie*, przeł. B. Szelewa, Warszawa 2015.
- Obacz P., *Identyfikowanie śladów polityki rozłamowej w dokumentach ideowo-programowych partii politycznych. Z założenia metodologiczno-teoretyczne*, „Historia i Polityka” 2020, nr 31.
- Obacz P., *Podział „Polska solidarna – Polska liberalna” w świetle wybranych koncepcji pluralizmu politycznego*, Kraków 2018.
- Obacz P., *Podział społeczno-polityczny w Polsce – wymiar aksjologiczny. Istota, konsekwencje, prognozy*, [w:] *Wartości i wartościowanie we współczesnej humanistyce*, t. 1, *Perspektywa filozoficzna*, red. E. Starzyńska-Kościszko, Olsztyn 2017.
- Obacz P., *Podziały społeczno-polityczne – tezy teoretyczne*, „Historia i Polityka” 2021, nr 37, <https://doi.org/10.12775/HiP.2021.028>.
- Pańków I., *Debata o pluralizmie w „Wojnie na górze”*, [w:] *Władza i struktura społeczna. Księga dedykowana Włodzimierzowi Wesółowskiemu*, red. A. Jasińska-Kania, W. Wesółowski, Warszawa 1999.

- Reykowski J., *Psychologia polityczna*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3, *Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, red. J. Strelau, Gdańsk 2000.
- Reykowski J., *Ukryte założenia normatywne jako osiowy składnik mentalności*, [w:] *Orientacje społeczne jako element mentalności*, red. J. Reykowski, K. Skarżyńska, M. Ziółkowski, Poznań 1990.
- Rokkan S., *Citizens, Elections, Parties. Approaches to the Comparative Study of the Processes of Development*, Oslo 1970.
- Schmitt C., *Pojęcie polityczności*, [w:] C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, przeł. M.A. Cichocki, Kraków 2000.
- Skarżyńska K., *Człowiek a polityka. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2005.
- Świada-Ziemba H., *Człowiek wewnętrznie zniewolony. Problemy psychosocjologiczne minionej formacji*, Warszawa 1998.
- Wnuk-Lipiński E., *Granice wolności. Pamiętnik polskiej transformacji*, Warszawa 2003.
- Wnuk-Lipiński E., *Nierówności i przywileje jako podłoże konfliktu*, [w:] *Fenomen „Solidarności” i zmiana ustroju. Polacy 1980-2011*, red. W. Adamski, Warszawa 2014.
- Ziółkowski J., *Wróg w politycznych narracjach antagonizmu manichejskiego*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2017, t. 22, <https://doi.org/10.19195/1643-0328.22.7>.
- Žižek S., *Przekleństwo fantazji*, przeł. A. Chmielewski, Wrocław 2001.

Piotr BOROWIEC – doktor habilitowany nauk społecznych w zakresie nauk o polityce, kierownik Zakładu Teorii i Metodologii Polityki w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Redaktor naczelny rocznika „Teoria Polityki”. Specjalizuje się w metodologii i teorii polityki oraz badaniach współczesnej polskiej polityki.